

KS. WALTER RACHWALIK\*

## **Geneza i zasady formacyjne ruchu „Czciciele Ducha Świętego Ogniska Pokutne” w świetle pism fundatorki s. Marii od Ducha Świętego**

### **Wstęp**

Autor Dziejów Apostolskich, opisując okoliczności poprzedzające wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, stwierdza, że Zbawiciel po zmartwychwstaniu dał swoim uczniom „wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca” (Dz 1, 3-4; por. Łk 24, 36-49). Tuż przed wstąpieniem do nieba zapewnił ich, że po Jego odejściu zstąpi na nich Duch Święty i w Jego mocy przed światem zaświadczą o swoim Mistrzu (por. Dz 1, 8). Pozostali więc w świętym mieście. Przez dziewięć dni „wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi” (Dz 1, 14). W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na nich w sposób nadzwyczaj spektakularny. „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru” (Dz 2, 2), a nad swoimi głowami ujrzeli „jakby języki ognia” (Dz 2, 3). Duch Święty nappełnił ich i uzdolnił do głoszenia wielkich dzieł Boga w językach, których wcześniej nie znali. Rozumieli je wyznawcy Boga, którzy zbiegli się pociągnięci ciekawością. „I zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku” (Dz 2, 4-6). Tym samym rozpoczęło się dzieło ewangelizacji, zainicjowane pierwszym publicznym wystąpieniem Piotra. Jeszcze tego samego dnia Duch Święty przekonał trzy tysiące słuchających jego przemowy, którzy nawrócili się i przyjęli chrzest (por. Dz 2, 14-41).

Ewangelizacja trwa nieprzerwanie poprzez długie dzieje Kościoła. Jezus Chrystus, zgodnie z obietnicą, jest ze swoim Kościołem teraz i będzie z nim aż do skończenia świata (por. Mt 28, 28). Duch Święty stale udziela Kościołowi

---

\* ks. Walter Rachwalik – Uniwersytet Opolski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9213-0037>; e-mail: [tatus56@o2.pl](mailto:tatus56@o2.pl)

tych samych darów<sup>1</sup>, których pierwszymi beneficjentami byli apostołowie i uczniowie Pana (por. Mt 10, 1).

Niezmienny wydaje się również parytet przedmiotu ewangelizacji, jasno określony przez Pana Jezusa: przykazanie miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22, 34-40), osiem błogosławieństw (por. Mt 5, 1-12), wzywianie do nawrócenia (por. Mt 4, 17), obowiązek dążenia do świętości (por. Mt, 5, 48). Kto przyjmuje te wezwania i wytrwale wdraża poznane zasady Dobrej Nowiny, upodabnia się do Jezusa Chrystusa, stając się Jego wiernym naśladowcą (por. Mt 16, 24-27).

W dziele ewangelizacji ważną rolę odgrywają ruchy charyzmatyczne. W poszczególnych okresach historii Kościoła Duch Święty powoływał wybranych przez siebie wiernych. Odwołując się do osobistych doświadczeń religijnych, inspirowali oni oryginalne drogi dążenia do doskonałości i świętości<sup>2</sup>. Zawdzięczamy im powstanie szkół duchowości chrześcijańskich m.in. augustiańskiej<sup>3</sup>, benedyktyńskiej<sup>4</sup>, dominikańskiej<sup>5</sup>, franciszkańskiej<sup>6</sup>, karmelitańskiej<sup>7</sup>, ignacjańskiej<sup>8</sup>. W XX wieku pojawiły się nie-zakonne ruchy odnowy życia religijnego m.in. Ruch Światło-Życie<sup>9</sup>, Fokolari<sup>10</sup>, Neokatechumenat<sup>11</sup>, Ruch Rodzin Nazaretańskich<sup>12</sup>. Dynamiczną formą ożywiania Kościoła, jak zauważa bp A. Siemieniewski, jest katolicki ruch odnowy charyzmatycznej<sup>13</sup>.

W 1967 roku z inicjatywy karmelitanki bosej s. Marii od Ducha Świętego (1909-2001) charyzmatyczną działalność rozpoczęła w Częstochowie grupa modlitewna nazwana „Czciciele Ducha Świętego Ogniska Pokutne”.

W niniejszym artykule zostanie przedstawiona historia życia Heleny Szczypczyk: okres życia w domu rodzinnym (1909-1926), małżeństwo z Franciszkiem Ostrogórkim (1926-1948), wdowieństwo i wychowywanie dzieci

<sup>1</sup> Por. L. Borriello, R. Di Muro, *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne. Słownik*, Kielce 2018.

<sup>2</sup> Por. M. Chmielewski, *Szkola duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. tenże, Lublin-Kraków 2002, s. 851-853.

<sup>3</sup> Zob. J. Misiurek, *Augustiańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 69n.

<sup>4</sup> Zob. M. Chmielewski, E. Walewander, *Benedyktyńska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 75-77.

<sup>5</sup> Zob. M. Chmielewski, W. Kapec, *Dominikańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 208-210.

<sup>6</sup> Zob. T. Paszkowska, *Franciszkańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 281-290.

<sup>7</sup> Zob. M. Chmielewski, *Karmelitańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 401-406.

<sup>8</sup> Zob. J. Misiurek *Ignacjańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 347-350.

<sup>9</sup> Zob. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, Lublin-Kraków 1998.

<sup>10</sup> Zob. C. Lubich, *Przygoda jedności z założycielką Ruchu Focolari rozmawia Franca Zambonini*, Kraków 1996.

<sup>11</sup> Zob. E. Marghietto, *Tajemnice drogi neokatechumenalnej*, Komorów 2006.

<sup>12</sup> Zob. M. Sędek, *Drogi dojrzałości*, Krościenko nad Dunajcem 2002.

<sup>13</sup> Por. S. Siemieniewski, M. Kiwka, *Chrześcijańskie ruchy charyzmatyczne: nowość czy kontynuacja Tradycji?*, Poznań 2019, s. 9-12.

(1948-1957), życie zakonne karmelitanki bosej (1957-2001). Następnie zostaną opisane okoliczności powstania Dzieła i jego nazwy, etapy rozwoju (1967-2002) oraz obowiązujące w nim zasady formacyjne.

Osiągnięcie przedstawionego celu jest możliwe dzięki pisarskiej aktywności s. Marii. Jej pisma stanowią: prywatna korespondencja, którą na szeroką skalę prowadziła m.in. ze swoją rodziną i członkami „Ognisk Pokutnych”, teksty dotyczące samego Dzieła, jej autobiografia<sup>14</sup> oraz „Listy Członkowskie” kierowane do grup „Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego”<sup>15</sup>. S. Maria cokolwiek napisała, czyniła to odręcznie. Rękopisy pism związanych z Dziełem i autobiografią powierzyła zaufanym współpracownikom. Zostały one przepisane na ręcznej maszynie do pisania.

W roku 2000, jeszcze za życia s. Marii, opublikowano książkę z wybranymi pismami definiującymi zasady formacji religijnej „Ognisk Pokutnych”<sup>16</sup>. Po śmierci s. Marii, maszynopisy „Listów” i jej autobiografii, znalazły się w posiadaniu mgr Aliny Koronkiewicz, należącej do „Ognisk Pokutnych” działających w Elku. Przygotowała ona do druku dwie książki. Pierwsza z nich pt. „Jeśli pokutować...” powstała w 2003 r. z inspiracji ks. E. Boniewiczza SAC. Traktuje ona o duchowym przesłaniu „Listów” s. Marii. W słowie wprowadzającym przedstawiono uzasadnienie powstania Dzieła<sup>17</sup>. Kserokopie „Listów” zachowały się<sup>18</sup>. Recenzent omawianej publikacji, ks. prof. dr hab. Eugeniusz Weron SAC, stwierdził m.in.: „Oceniając prezentowany tutaj wybór listów od

<sup>14</sup> 5 czerwca 1990 r. s. Maria oświadczyła: „W posłuszeństwie moim przelożonym zakonnym, obecnej matce przeoryszy Ewie Sadaj i Przewielebnemu ojcu profesorowi dr Tadeuszowi Nazarowi, jak również Przewielebnemu ojcu Edmundowi Boniewiczowi (pallotynom) opis swojego życia zostawiam. Na wieczną chwałę Trójjedynego Boga, Matki Bożej Oblubienicy Ducha Świętego i na pożytek duchowy tym, którzy będą czytać dzieje mojego życia na ziemi”. A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat? Dzieje S. Marii od Ducha Świętego, żony, matki, karmelitanki, założycielki Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych*, Kraków 2007, s. 9.

<sup>15</sup> Określenia „Listy Członkowskie” s. Maria użyła po raz pierwszy w liście majowym 1981: „Listy Członkowskie – miesięczne ma czytać każdy Członek Ogniska Pokutnego”, L 42, 1 stycznia 1981.

<sup>16</sup> Zob. H. Ostrogórska, *Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, informacje i materiały informacyjne*, Wrocław 2000 (wyd. II, Częstochowa-Kraków 2009), s. 7.

<sup>17</sup> „Z chwilą, kiedy s. Maria od Ducha Świętego nie mogła pisać i wysyłać co miesiąc listów do Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych rozsianych po całej Polsce, powstała myśl, by zebrać wszystkie zachowane listy, wybrać najważniejsze myśli, ułożyć je tematycznie, by mogły stanowić m.in. materiał formacyjny, a jednocześnie odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego Czciocieli Ducha Świętego Ogniska Pokutne? (...) Fragmenty listów nie są ułożone chronologicznie, lecz tematycznie. Niekiedy też mogą stanowić zbiór poszczególnych myśli, bez zachowania ciągłości tekstów (...)”. H. Ostrogórska s. Maria od Ducha Świętego, Karmelitanka, *„Jeśli pokutować...”*. *Listy s. Marii do Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych*, Biblioteka „Niedzieli” tom 147, Seria „Świadkowie” tom IV, Częstochowa 2003, s. 5.

<sup>18</sup> *S. Maria Ostrogórska od Ducha Świętego, Listy do Członków Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, 1967-1998*, kserokopie maszynopisów listów od nr 1 do nr 219, 550 s., w: ks. Walter Rachwałik, Archiwum Własne, dalej [L 1, itd.].

strony prawowierności doktrynalnej, czuję się zobowiązany oświadczyć, że nie znalazłem w nim niczego, co mogłoby pozostawać w sprzeczności z prawdami wiary katolickiej. Jestem wprost zdumiony, że osoba, która ukończyła zaledwie trzy klasy szkoły podstawowej, potrafiła tak kompetentnie i prawowiernie przedstawić nawet najtrudniejsze problemy teologiczne: Trójcy Świętej, Ducha Świętego, łaski i życia duchowego. Nasuwa się tu wniosek o szczególnej pomocy Bożych oświeceń. (...) Charakteryzując duchowy wymiar wyboru listów, można je zaliczyć – według mego zdania – do wielkiej literatury mistycznej tego typu, jak Dzienniczek świętej s. Faustyny. Rzecz to zastanawiająca, że także i s. Faustyna ogólne swe wykształcenie zakończyła na trzecim (i to niepełnym) roku szkoły podstawowej. (...) Z treści zebranych fragmentów listów wynika jednoznacznie, że siostra Maria była osobą charyzmatycznie obdarowaną przez Ducha Świętego; a wśród wielu darów otrzymała wspaniały przywilej modlitwy kontemplacji wlanej (czyli nadprzyrodzonej). Z tego źródła płynie – jak jestem o tym mocno przekonany – jej zdumiewająca prawowierność doktrynalna oraz owocność jej życia i dzieła<sup>19</sup>. Bp prof. dr hab. Antoni Długosz, po zapoznaniu się z omawianą publikacją, stwierdził, że „Pisarski dorobek s. Marii od Ducha Świętego potwierdza tezę, że historia zbawienia dokonuje się na kanwie życia każdego człowieka. W przesłaniu s. Marii szczególną rolę odrywa Duch Święty, dzięki Któremu Autorka dysertacji nakreśla drogę naszego nawrócenia, uświęcenia i ekspiacji za grzechy ludzkości. Duch fatimski łączy się z tajemnicą Bożego miłosierdzia, pozwalając każdemu człowiekowi podejmować wielkie zadania Kościoła Świętego. Niech lektura głębokich przemyśleń zaowocuje udziałem każdego z nas w dojrzałym przeżywaniu tajemnic naszego zbawienia. Powstałemu dziełu z serca błogosławie<sup>20</sup>”.

A. Koronkiewicz, z inspiracji ks. prof. dr hab. Eugeniusza Weron SAC, w roku 2006 przygotowała do druku biografię założycielki „Ognisk Pokutnych”, nadając jej tytuł: „Czy świat zjadł kwiat? Dzieje s. Marii od Ducha Świętego”. W „Słowie od autora” znajduje się cenna informacja. Otóż „Książka to zawiera historię życia Siostry, którą ona opisała w latach 1990-1992 na polecenie kierownika duchowego i przełożonych zakonnych. W dużej mierze posługiwano się gotowym tekstem w celu wydobycia bogactwa Jej osoby. Praca nad życiorysem ograniczyła się do połączenia tekstu Siostry w zwartą całość. Ponadto został on ubogacony o świadectwa rodziny i przyjaciół<sup>21</sup>”. 20 grudnia 2007 roku, ks. prof. dr hab. Eugeniusz Weron SAC tak ocenił tę publikację: „Szanowna i Droga Pani, serdecznie gratuluję dobrze napisanej i starannie wydanej książki – życiorysu s. Marii od Ducha Świętego. Przeczytałem prawie jednym tchem. Oddała Pani kolejną wielką przysługę Waszemu

<sup>19</sup> E. Weron, *Ocena pracy*, Ołtarzew, dn. 11 czerwca 2002 r., recenzja książki „*Jeśli pokutować*”, kserokopia maszynopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.

<sup>20</sup> A. Długosz, *Pisarski dorobek s. Marii od Ducha Świętego*, Częstochowa 17.06.2002, kserokopia maszynopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.

<sup>21</sup> A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat?*, dz. cyt., s. 5.

Wspaniałemu Ruchowi. Dobrała Pani bardzo interesujący tytuł. Załączone fotografie i fotokopie dokumentów znakomicie ilustrują i potwierdzają teść książki. Jeszcze raz gratuluję i cieszę się wraz z Panią, Autorką tego dzieła. (...) P.S. Jestem prawie rówieśnikiem S. Marii, bo liczę już 94 lat życia. Opisane fakty są mi szczególnie bliskie”<sup>22</sup>.

### Rys biograficzny Heleny Szczypczyk-Ostrogórskiej

Ojciec Heleny, Franciszek Szczypczyk, był mieszkańcem podkrakowskiego miasteczka Skawina. Matka, Wiktoria Kawa, wywodziła się ze wsi Lachowice, leżącej w okolicach Suchej Beskidzkiej. Oboje wyjeżdżali do Prus na roboty sezonowe. Spotkali się w pociągu, gdy późną jesienią wracali do Polski, do domu. Pobrali się z miłości, bez posagu. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Skawinie. Ojciec chrzestny Franciszka oddał im niewielką działkę, kawałek pola, w przysiółku Podbory, przylegającym do Skawiny. Tam zbudowali jednopokojowy dom z kuchnią. Źródłem ich utrzymania był handel wiklinowymi koszami, które Franciszek skupował od okolicznych gospodarzy. Wiązał je i na plecach zanosił na targ, do Krakowa. Gdy minęły dwa lata od dnia ślubu, byli bezdzietni. Nie mogąc znieść upokorzenia (bezdzietność przynosiła wstyd), Franciszek wyjechał do USA. Wiktoria, cierpiąc, zachorowała. Oddała swoje życie Bogu. Obiecała Matce Bożej, że jeśli mąż przyjmie ją do siebie, i będą mieli chociażby by tylko jednego potomka, syna lub córkę, poświęci go Bogu na wyłączną służbę. W roku 1908 Franciszek sprowadził żonę. Dziewięć miesięcy później, licząc od dnia jej przyjazdu do amerykańskiego miasteczka Auburn, 22 maja 1909 roku Wiktoria powiła córkę Helenę. Tam też została ochrzczona. Po upływie dwóch lat, wrócili do Polski, do Skawiny. Podczas długiej podróży morskiej, stracili odzież, dowody tożsamości i zarobione dolary. Ich walizka stała się łupem złodziei. W Polsce dorabiali się od nowa. W ich rodzinie urodziło się jeszcze dziewięcioro dzieci<sup>23</sup>.

Do października 1926 roku, życie Heleny przebiegało zwykłym, wiejskim torem. Pomoc w pracach domowych i w gospodarstwie, trwająca tylko 3 lata edukacja szkolna, kształtowanie charakteru. Całość ich życia rodzinnego wyznaczał rytm praktyk religijnych: codzienna modlitwa, udział we Mszy św. niedzielnej. Od dnia I Komunii Świętej Helena była pewną, że Bóg wzywa ją do życia zakonnego. Matka widziała w tym odpowiedź Boga na ślub, który złożyła przez narodzeniem pierwszego dziecka. Jednakże ojciec, uzasadniając swoją decyzję brakiem środków na przygotowanie posagu (taki wymóg stawiano kandydatkom zamierzającym wstąpić do klasztoru) – stanowczo odmówił swej zgody na spełnienie planów życiowych córki<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> E. Weron, *Szanowna i Droga Pani*, recenzja książki „*Czy świat zjadł kwiat?*”, Otwock 20.12.2007 r., kserokopia rękopisu, w: W. Rachwałik, Archiwum własne.

<sup>23</sup> A. Koronkiewicz, *Czy kwiat zjadł kwiat?*, dz. cyt., s. 11-14.

<sup>24</sup> Pot. tamże, s. 14-27.

15 listopada 1927 r. w kościele parafialnym w Skawinie, odbył się ślub Heleny Szczypczyk i Leona Ostrogórskiego. Pobrali się, poddając się woli swoich rodziców. Ci zaś kierowali się wyjątkowym kryterium doboru kandydata na męża i na żonę. O Leonie tak się wyraził ojciec Heleny: „To ten, co chorażew w kościele na procesji nosi, co tak ładnie się modli. Ja już z księdzem proboszczem tę sprawę omówiłem i ksiądz proboszcz się bardzo ucieszył, że będzie miał pobożne małżeństwo w parafii”<sup>25</sup>. Podobnie opiniowali Helenę rodzice Leona: „Radzili mu Helenkę ze Skawiny – Podbory, bo ona jest pobożna i mądra dziewczyna”<sup>26</sup>. W ich małżeństwie urodziło się trzech chłopców i trzy dziewczynki: Stefan (1927), Stanisław (1929), Kazimierz (1931, zmarł w drugim roku życia), Helena (1934), Zuzanna (1936), Kazimiera (1940)<sup>27</sup>. W 1948 roku Franciszek zapadł na śmiertelną chorobę. Zgon nastąpił w ich domu 28 kwietnia 1948 roku. Miał 46 lat. S. Maria tak opisała śmierć swojego męża: „Leon wyspowiadał się rano, przyjął Komunię świętą, a w nocy umarł, kiedy mu wkładałam gromnicę do ręki, patrzył na mnie ze łzami w oczach, ale już nie mógł mówić. Śmierć miał lekką. Dwoje dzieci było przy śmierci i wujostwo Józefczykowie, po sąsiedzku”<sup>28</sup>.

Ośmioletni okres wdowieństwa opisała wymownym zdaniem: „głód, chłód i ubóstwo, a pokarmem naszym były łzy”<sup>29</sup>. Jako wdowa, doświadczyła pomocy od swego zmarłego męża. W liście skierowanym do córki napisała: „Tatusz wasz więcej się opiekował mną po swojej śmierci niż za życia. Namacalne miałam tego dowody”<sup>30</sup>. W tym czasie córki Zuzanna i Helena usamodzielniały się. Z matką została 11-letnia Kazimiera. Pojawiła się możliwość spełnienia zamiaru wstąpienia do klasztoru. Zaplanowała powierzyć córkę swojemu ojcu. Z poręczenia spowiednika pojechała do Warszawy. Udała się do klasztoru sióstr klauzurowych (nazwy nie znamy). Przeorysza po wysłuchaniu życiorysu petentki, deklarującej gotowość wstąpienia do zgromadzenia odmówiła przyjęcia. Powiedziała: „Zjadł świat kwiat – niech zje i lodygę. Nie przyjmujemy takich. Zasłoniła kratę i odeszła”<sup>31</sup>. 14 sierpnia 1951 r. Helena, nie radząc się sumienia w sprawach dotyczących opieki na córkami, udała się pociągiem do Poznania i tam wstąpiła do klasztoru Sióstr Karmelitanek. Dwa i pół miesiąca

<sup>25</sup> Tamże, s. 28.

<sup>26</sup> Tamże, s. 29.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 177.

<sup>28</sup> Tamże, s. 54.

<sup>29</sup> „Ta okrutna bieda zawiązała się w domu przez podatki państwowe i dług w Banku Krakowskim. Mąż był łatwowierny, poręczył za swoim kolegą i ja, co gdzie zarobiłam, musiałam zanieść pieniądze do banku. Tak przez dwa lata spłacałam cudzy dług, bo kolega męża umarł nagle, a w parę tygodni po nim umarła jego żona. Nie było miłosierdzia dla mnie wdowy i dzieci (trzy córki, synowie wyjechali z domu) – sierot ani w banku, ani w magistracie, w urzędzie. Sekwestrator (komornik) zabierał, co było w domu. Miałam krowę, która nas ratowała od śmierci głodowej, musiałam sprzedać i zniewadze zanieść do banku i magistratu”.

Tamże, s. 55.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 57.

później otrzymała od córek list. Na kartce ujrzała trzy płaczące dziewczynki wołające: „Mamusi wracaj do nas!!!”<sup>32</sup> Przez kilka kolejnych lat przeżyły z córką Kazimierą całe pasmo udręk<sup>33</sup>.

Trwało to do wiosny 1956 roku. 8 maja 16-letnia córka podjęła pracę zarobkową. Helena listownie powiadomiła o tym przeoryszkę poznańskich Karmelitanek, prosząc o ponowne przyjęcie. W niedługim czasie przyszła odpowiedź: kierowano ją do Karmelu w Krakowie przy ul. Kopernika 44, gdzie miała być przyjęta jako siostra zewnętrzna. Nie zważając na nic i na nikogo, 8 czerwca 1956 r., o świcie, ucałowała śpiącą córkę, przeżegnała się i wyszła z domu. Wioska okryta była gęstą mgłą<sup>34</sup>.

W tym czasie, wśród karmelitanek była grupa sióstr, które miały zamieszkać w Częstochowie. Do nich dołączono Helenę Ostrogorską. W 1957 roku zakupiono dom wraz z przylegającym ogrodem. Jako pierwsze przyjechały s. Józefa wraz z postulanką Heleną, przeprowadzając oględziny działki i budynku. W marcu wróciła sama Helena, aby przygotować dom<sup>35</sup>. Miesiąc później – 28 kwietnia 1957 r. przyjechały wszystkie siostry. Do czasu urzędzenia kaplicy, na Mszę Świętą udawały się do kościoła Miłosierdzia Bożego, do księży pallotynów. Tam, 16 lipca 1957 r., w dzień Matki Bożej Szkaplerznej, odbyły się jej obłóczyny. Mszę Świętą odprawiał ks. proboszcz Edmund Boniewicz. Pod koniec ceremonii oznajmił: „Teraz nowo obleczona siostra będzie się nazywać – „siostra Maria od Ducha Świętego”<sup>36</sup>. Rok później 15 sierpnia 1958

<sup>32</sup> Tamże, s. 58-60.

<sup>33</sup> „Było tak, że jednym jajkiem dzieliłyśmy się z Kazią na kolację. Modliłyśmy się, żeby prędko zasnąć, by nie czuć głodu. Szukałam pracy zarobkowej i w końcu przyjęto mnie jako salową w szpitalu w Krakowie. Było to po wojnie. Zarobek był bardzo marny, no ale trochę głodu się zaspokoilo. (...) Państwo zabierało bezlitośnie wszystkie pieniądze, a sekwestратор co było w domu. Ale, że w domu nic nie było, co by magistrat mógł zabrać (za niepłacone podatki od ziemi), więc zabierali to, co zarobiłam i rentę po mężu. Taka była państwowo litość nad wdową i sierotami. Chciałam im – państwu – oddać za darmo te trzy morgi pola ornego i łąki. Nie przyjęli. Tylko pieniądze ciągnęli. W tym krytycznym czasie nikt nie chciał ziemi ani za darmo, ze względu na wysokie podatki. W końcu przestałam płacić podarki, bo nam zagrażała śmiertelna głódówka. Powiedziałam w biurze magistrackim: Nie będę płacić, bo nie mam pieniędzy. Ziemia leży odłogiem – zabierzcie sobie! Czy mam umierać z głodu, z chłodu razem z dziećmi? Urzędnicy jednak nie dali za wygraną, dalej chodzili, by zajmować, co w domu było. A że nic nie było, żeby spieniężyć – odchodzili pusto”. Tamże, s. 62-63.

<sup>34</sup> „Wychodząc z domu, jak zobaczyłam tę mgłę, to się uciszyłam, że jestem bezpieczna. Nikt ze najmowych nie widzi, a ci co pilnowali, abym z domu nie wyszła, zdrzemnęli się, jak strażnicy przy grobie Pańskim. Pan wstał z martwych – a Helenka uszła do Karmelu okryta świętą mgłą Pana”. Tamże, s. 64-66.

<sup>35</sup> Najpierw zamieszkała na strychy budynku, gdzie było „maleńkich żyjątek bez liku – pchełek. Przywitały ją z wielką radością, całując po nogach, tak że nie mogła się od nich opędzić”. Później zamieszkała u sióstr zmartwychwstańek. Każdego ranka przychodziła do pracy w ogrodzie, gasiła także wapno na budowę domu. Tamże, s. 74.

<sup>36</sup> „Mimo skrajnego ubóstwa, cieszyłam się radością niewymowną z otrzymanej łaski Pana Jezusa, na którą czekałam cierpliwie i z głęboką, i nie zachwianą wiarą całe lata panięskie, małżeńskie i wdowieńskie. Dla mnie był to dzień, jakbym wstępowała do Nieba! Czułam się obleczona w szatę Miłości i Miłosierdzia Bożego. Strugi deszczu ciepłego, bez wiatru, pada-

roku złożyła czasowe śluby zakonne jako furtianka, a w roku 1960 – śluby wieczne. W tych ostatnich uroczystościach uczestniczyły jej dzieci: Stefan, Stanisław, Helena, Zuzanna i Kazimiera<sup>37</sup>. W 1967 r. zapoczątkowała działalność Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych. Ona, a z nią jej Wspólnota, cieszyła się zaufaniem bpa Stefana Bareły<sup>38</sup> i abpa Stanisława Nowaka<sup>39</sup>. 10 grudnia 1999 r. Dzieło uzyskało aprobatę Kurii Metropolitalnej w Częstochowie<sup>40</sup>. 12 marca 2000 r. zostało przyjęte do Archidiecezjalnej Rady Ruchów, Stowarzyszeń i Bractw, działających na terenie Archidiecezji Częstochowskiej<sup>41</sup>. S. Maria Helena Ostrogórska zmarła 24 września 2001 r. „Ostatni okres przed śmiercią przeżywała wielkie oczyszczenie ducha i ciała. To był jej czyściec; chciała go na ziemi, bo bała się go po śmierci. Odchodziła do Pana otoczona wielogodzinną modlitwą Sióstr<sup>42</sup>. Uroczystościom pogrzebowym

ły na ziemię w dzień moich obłóczyn. Potwierdziły one, że ile kropel tego deszczu, tyle łask Miłosierdzia Bożego spłynęło dziś na mnie i spływać będzie aż do końca mojego życia w Zakonie Pańskim (nie omyliłam się tymi myślami)”. Tamże, s. 75.

<sup>37</sup> „Na ślubach była nas cała piątka – wspomina córka Kazimiera. – Pytano nas, czy jesteśmy rodzeństwem. My nie ukrywaliśmy, że jesteśmy jej dziećmi, a to jest nasza mamusia”. Tamże, s. 77.

<sup>38</sup> Ważnym przyczynkiem do podtrzymania ducha jej gorliwości było spotkanie z częstochowskim biskupem. Tak opisała to wydarzenie: „za staraniem mojego kierownika duchowego otrzymałam możliwość rozmowy z biskupem. Gdy zobaczyłam bpa Stefana Barełę – po prostu w progu się rozplakałam, że ja, która ukończyłam trzy klasy stoję przed Ekscelencją i to w takiej sprawie. „Moje dziecko, ty masz charyzmat i gdybyś go zaniedbała zasmucałabyś Pana Boga” – usłyszałam. „Bóg potrzebuje ludzi pokuty” – dodał biskup, a ja wydukałam z siebie: Proszę Ekscelencji, ja nie wiem co to jest charyzmat. Wytlumaczono mi później. (...) Błogosławił i życzył, aby jak najwięcej było Ognisk Pokutnych w Kościele”. Tamże, s. 114.

<sup>39</sup> 14.II.1993 r. abp S. Nowak wpisując się do Księgi Pamiątkowej Ognisk Pokutnych, nazwał je „charyzmatycznym ruchem”. Odnosząc się do 25-lecia istnienia Ognisk wyraził życzenie: „Niech Duch Święty nadal ożywia, pogłębia i prowadzi tych wszystkich, którzy w ramach tego ruchu zdołają żyć radykalizmem ewangelicznym. Por. tamże, s. 112.

<sup>40</sup> Przeorysza Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych S. Joanna Maria od Jezusa Zmartwychwstałego, *Sprawa Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego – Ognisk Pokutnych. Kwestia asystencji kościelnej i pomocy duchowej*, pismo do proboszcza parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Częstochowie, Częstochowa, dn. 2.02.2002, kserokopia pisma, w: W. Rachwałik, Archiwum własne.

10.12.1999 r. Wikariusz Generalny Kurii Metropolitalnej w Częstochowie udzielił imprimatur (L.dz.915/99) na druk książki: H. Ostrogórska, *Czciociele Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, informacje i materiały informacyjne*, dz. cyt. Prawdopodobnie Siostry Karmelitanki uznały ten fakt za równoznaczny z aprobatą całego Dzieła. W książce tej min. umieszczono tekst „Konstytucji Czciocieli Ducha Świętego-Ognisk Pokutnych”, którą poddano ocenie kompetentnej władzy kościelnej. Od początku nad rozwojem Dzieła czuwał ks. Edmund Boniewicz, zapewniając pastoralną i teologiczną opiekę s. Marii i członkom. Cieszył się w tej posłudze pełnym zaufaniem Bpa Stefana Bareły i Abpa Stanisława Nowaka.

<sup>41</sup> Kuria Metropolitalna, Archidiecezjalna Rada Ruchów, Stowarzyszeń Archidiecezji Częstochowskiej, Olsztyn k. Częstochowy, *Zaświadczenie z dnia 11.05.2000*, w: A. Koronkiewicz, *Czy kwiat zjadł kwiat?*, dz. cyt., s. 112.

<sup>42</sup> S. Maria od Chrystusa Odkupiciela. Karmel Miłosierdzia Bożego, Częstochowa, 01.03.2006 r. Tamże, s. 154.

przewodniczył bp Jan Wątroba. Jej śmiertelne szczątki spoczęły w kwaterze Sióstr Karmelitanek Bosych na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie<sup>43</sup>.

### Geneza Dzieła i jego nazwy

Z pism s. Marii wynika, że istotną przyczyną zainicjowania Dzieła była świadomość grzechów niszczących ludzi, a także nędza moralna narodu polskiego i świata. W jej autobiografii z okresu życia zakonnego czytamy: „Wychodząc na zakupy do miasta, miałam styczność z wieloma ludźmi i rozmowy [z nimi] na różne tematy. (...) Widząc, co się dzieje z ludźmi, jak szatan i komunizm zwiedli dusze ludzkie na manowce, cierpiałam duchowo bardzo boleśnie. (...) To wszystko zło w naszej Ojczyźnie mnie wprost zabijało. Czułam, że siły fizyczne giną w moim ciele”<sup>44</sup>. W innym czasie przedstawiła ocenę stanu moralnego całej ludzkości, która, w jej rozumieniu, „zabrnęła w straszliwe bagno grzechu”<sup>45</sup>. W „Liście” z czerwca 1986 r. powtórzyła to swoje przekonanie, stwierdzając, że „Dziś ludzie na świecie są dużo gorsi niż przed potopem. Grzechy są tak straszliwe, jak nigdy takich, jak świat istnieje, nie było”<sup>46</sup>.

Ostateczna decyzja założenia Dzieła zapadła na Jasnej Górze w lipcu 1967 r. Przez dziewięć kolejnych nocy odprawiała prywatne czuwanie w Kaplicy Matki Bożej. Utwierdziła się w przekonaniu, że powinna zebrać wokół siebie ludzi dobrej woli i zaprosić do modlitwy i pokuty, do czego wzywała Matka Boża w Fatimie. Miała pewność, że przemawiała do niej Matka Boża.

W trzecią noc czuwania miała usłyszeć: „Zorganizuj grupę ludzi do ekspiacji, do wynagradzania Panu Bogu za grzechy”<sup>47</sup>. W piątą noc czuwania dały się usłyszeć podobne słowa: „Zorganizuj wspólnotę ludzi dobrej woli, żeby przyjęli to, co im zaproponujesz i przyjąć Słowo Boże”<sup>48</sup>.

W siódmą noc czuwania miał do niej przemówić Duch Święty: „(...) Zrozum, że mówi do ciebie Bóg, Duch Święty. Trzeba zorganizować ludzi świeczkich do pokuty. (...) Powiedz o tym spowiednikowi”<sup>49</sup>. Ona zaś, wspominając tę noc czuwania, oświadczyła: „Mam już jasność umysłu. Teraz tylko pomówić ze spowiednikiem ks. Edmundem Boniewiczem”<sup>50</sup>.

<sup>43</sup> „(...) Ofiarę Eucharystyczną sprawowało około 20 kapłanów. Obecny był również ojciec Edmund Boniewicz. Kaplica, rozmównica i korytarz domu zakonnego szczelnie wypełnione były ludźmi. Z całej Polski przyjechali członkowie Ognisk Pokutnych. (...) Mimo smutku rozstania serca ogarniał pokój”. Tamże, s. 167-168.

<sup>44</sup> Tamże, s. 94.

<sup>45</sup> H. Ostrogórska, *Czczyciele Ducha Świętego Ognisk Pokutnych...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>46</sup> L 101, 1.VI.1986; 1 marca 1993 r. poleciła członkom „Ognisk Pokutnych” odpowiedzieć na pytanie, w którym wyraziła swoją diagnozę o stanie moralnym ludzkości: „Czy staramy się zrozumieć obecne czasy, w których Pan Bóg jest przez nas bardziej obrażany niż to było za czasów potopu i za czasów Sodomy i Gomor?”. L 172, 1.III.1993.

<sup>47</sup> A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat?*, dz. cyt., s. 99.

<sup>48</sup> Tamże, s. 103.

<sup>49</sup> Tamże, s. 106.

<sup>50</sup> Tamże.

W ósmą noc czuwania, rozważając znaczenie Ośmiu Błogosławieństw, w jej sercu rozpalił się „ogień łowienia dusz ludzkich [i pragnienie], aby zgromadzić ludzi świeckich żyjących w małżeństwach, w rodzinach, i w ogóle ludzi różnych stanów w jedną wspólnotę, która by pochwyliła sercem i całą duszą te święte, a tak radosne Błogosławieństwa Boże głoszone ludziom dobrej woli. Przemyślałam i postanowiłam uczynić wszystko, co Ten słodki, a tak mądry głos mi mówił”<sup>51</sup>. Pod koniec tej nocy pojawiła się myśl o nazwie grupy, którą była gotowa założyć. W jej zapiskach czytamy: „Przyszła mi myśl, że jeżeli znajdę chętnych do wynagradzania Panu Bogu za grzechy nasze i świata, to taką wspólnotę nazwę: Czciociele Ducha Świętego”<sup>52</sup>.

W ostatnią noc czuwania oświadczyła, że Bóg Duch Święty dał jej poznać, iż Orędzie Fatimskie nie jest realizowane. Świat, na wzór biblijnego potopu, zalewają grzechy ludzkości. Złożyła Bogu obietnicę zorganizowania za pozwoleniem władz zakonnych i kościelnych „dużą grupę ludzi, chcących pokutować, modlić się i wynagradzać”<sup>53</sup>. Potem zwróciła się do Matki Najświętszej w modlitwie, którą nazwała krzykiem serca: „Matko Boża i nasza, przedłuż mi tylko życie na ziemi, bo już mam dużo lat, a też i trochę zdrowia [daj], to wszystko będę czynić, aby orędzie Twoje, które jest orędziem samego Boga Wszchemogącego Trójjedynego było realizowane przynajmniej przez tych ludzi, którzy będą chcieli żyć według świętej Ewangelii i będą chętni do pokuty – wynagradzania Panu Bogu za grzechy swoje i całego świata”<sup>54</sup>. Kończąc nowennę powiedziała Bogu: „[Panie] Jezu! Nie zabieraj mnie wcześniej z tej ziemi, aż będę miała wielką ilość dusz dla Ciebie, Panie i Boże mój, Oblubieńcze naszych dusz. [Panie] Jezu, naprawdę chcę Ci wprowadzić wielką rzeszę dusz do Nieba – pokutników z miłości i wdzięczności dla Ciebie Trójjedyny Boże, Ojczy nasz! Amen”<sup>55</sup>.

W świetle opisanych wydarzeń widać, że Dzieło ma nadprzyrodzone pochodzenie. S. Maria miała pełną świadomość, Komu należy zawdzięczać jego powstanie. Oświadczyła: „Ogniska Pokutne są dziełem Ducha Świętego i Matki Bożej Częstochowskiej”<sup>56</sup>. Wielokrotnie przypominała o tym w „Listach”<sup>57</sup>. W październiku 1992 r. zwróciła się do członków Dzieła z prośbą, aby nie na-

<sup>51</sup> Tamże, s. 109.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 110.

<sup>54</sup> Tamże, s. 111.

<sup>55</sup> Tamże, s. 112.

<sup>56</sup> H. Ostrogórska, *Czciociele Ducha Świętego Ognisk Pokutnych...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>57</sup> „Nasza wspólnota Ducha Świętego Ogniska Pokutne powstała z Łaski Bożej”. L 2, 1.VIII.1976; „Utworzył Duch Święty razem ze Swą Oblubienicą Najśw. Maryją Panną Ogniska Pokutne w Polsce”. L 4, 1.XI.1976; „Trzeba nam pamiętać o tym, że nasza Wspólnota jest z Woli Bożej”. L 11, 1.X.1977; „Ogniska Pokutne są Dziełem Boga”. L 16, 1.VII.1978; „Wszyscy niech wiedzą, że [Ogniska Pokutne] wywodzą się spod Serca Matki Bożej Królowej Polski! Gdyby nie Ona i Duch Święty w Kościele Bożym, na polskiej ziemi Ognisk Pokutnych by nie było”. L 20, 1.I.1979; „Ogniska Pokutne (...) pamiętajcie, że zrodziłyście się w nocy przed cudownym Obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej”. L 24, 1.V.1979.

zywali jej ani matką ani założycielką, ponieważ uważała siebie za jedną z nich. Wyjaśniła: „Matką naszą jest Matka Boża, a nie ja, człowiek grzeszny. Założycielem jest Duch Święty razem z Matką Bożą. Ogniska Pokutne są Ich własnością. (...) Pamiętajcie, że nie ja zesłałam z Nieba, by głosić Orędzie modlitwy i pokuty. Nie ja uświęcam dusze ludzkie. Uświęca je Duch Święty”<sup>58</sup>.

Wiemy już, w jakich okolicznościach w umyśle s. Marii pojawił się projekt nazwania potencjalnych entuzjastów powstającego Dzieła – Czciicielami Ducha Świętego. Pozostaje kwestia genezy drugiego członu: „Ogniska Pokutne”. Pośrednio wskazała na ich nadprzyrodzone pochodzenie całej nazwy w liście z lipca 1992 roku. Oświadczyła: „Ta nazwa: Czcietle Ducha Świętego – Ogniska Pokutne jest Głosem z nieba. To nie człowiek wymyśl. To był Głos [Pana] Jezusa!”<sup>59</sup> W roku następnym przedstawiła okoliczności mistycznego poznania drugiego członu nazwy. Z jej listu z dnia 1 kwietnia 1993 r. wynika, że jeszcze przed odprawieniem wyżej opisanej nowenny wielokrotnie otrzymała nadprzyrodzone pouczenie, w których pojawiała się to określenie. Pozostawiła następujące zapewnienie. „Aby powstały i zaistniały Ogniska Pokutne pod nazwą Czcietle Ducha Świętego – Ogniska Pokutne wiele się napracował Duch Święty w mojej duszy, aby mnie przekonać, że to jest sprawa Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Fatimskiej. Pewnego razu, idąc z kościoła po Mszy świętej wieczornej od Księży Pallotynów, usłyszałam normalny [rzeczywisty] głos: „Siostró Mario! Siostró Mario!” Oglądam się, nikogo nie ma. Głos ten wyczuwałam w powietrzu nade mną. Szłam z inną panią i pytam: „Czy Pani słyszała? – Tak. Przecież obydwie spojrzaliśmy za siebie, kto Siostrę woła”. Drugi raz szłam na Jasną Górę. Znowu słyszę wyraźny głos: „Siostró Mario, Ogniska Pokutne!” Powtarzało się wiele razy, aż Duch Święty stworzył, zorganizował grupkę ochotnych dusz, zapalając w nich ogień pokutny, wynagradzający Panu Bogu za grzechy dzisiejszej ludzkości”<sup>60</sup>.

W lutym 1994 roku, w Liście Członkowskim, s. Maria opisała zdarzenie, mające znamiona nadprzyrodzonego. Miało ono związek z nazwą Dzieła. Któregoś dnia zastanawiałam się, dlaczego jego członkowie noszą nazwę „Ognisk Pokutny”. W tej samej chwili, jak oświadczyła, usłyszała w duszy dwa głosy, które uznała za pochodzące od Boga. Pierwszy z nich miał oznajmić: „Jestem Świętym Ogniem, który nie spala ale uświęca” i drugi: „Pokuta oczyszcza duszę ludzką, upiększa, ubogaca w zasługi. Czyni ją godną podobieństwa do Jezusa Chrystusa”<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> L 138, 1.X.1989.

<sup>59</sup> L 165, 1. VII-VIII. 1992.

<sup>60</sup> L 173, 1.IV.1993.

<sup>61</sup> L 181, 1.II.1994; „Kochane Ogniska Pokutne! Jakże pięknie nas nazwał Duch Święty – Ogniskami Pokutnymi”. L 192, 1.III.1995; „Ogniska – niektórzy pytają mnie, co oznacza to słowo „ognisko”? Słowo – Ognisko, w naszej Wspólnocie oznacza Miłość! Kocham Boga i kocham ludzi jako swoich braci, siostry”. L 209, 1.IX.1996.

## Rozwój Dzieła (1967-2002)

Po zakończeniu jasnogórskiej nowenny, s. Maria poddała ocenie doznanych łask kierownikowi duszy ks. E. Boniewiczowi<sup>62</sup>. Po odbytej z nim naradzie, zaproponowała kilku wiernym z parafii p.w. Miłosierdzia Bożego udział powstającej grupy modlitewnej o nazwie „Czciociele Ducha Świętego”.

W pierwszym tygodniu zgłosiło się siedmiu chętnych. Kilka dni później było ich już około 50-ciu. Spotkania odbywały się w małej kaplicy w klasztorze sióstr karmelitanek. Nabożeństwa prowadził ks. E. Boniewicz, rozpalając ich religijny entuzjazm<sup>63</sup>. S. Maria odbywała z nimi duchowe rozmowy. Po pewnym czasie, wewnętrznie przynaglona, oznajmiła im, że przynależność do Czciocieli Ducha Świętego łączyć się będzie z przyjęciem orędzia Matki Bożej Fatimskiej, to znaczy wezwania do modlitwy i pokuty. Oznajmiła: „Odtąd nazywać się będziemy Czciociele Ducha Świętego – Ogniska Pokutne!”<sup>64</sup>

Wspominając początki Dzieła, s. Maria stwierdziła, że na tych, którzy wstępowali w jego szeregi, w krótkim czasie spadały dotkliwe cierpienia. „Dużo było chętnych, ale jak się dowiedzieli, że prawie wszyscy członkowie Ognisk Pokutnych otrzymują nowe cierpienia, niespodziewanie zlekli się i wycofali swoje zgłoszenia”<sup>65</sup>. Dwadzieścia lat później, w „Liście” z dnia 1 sierpnia 1988 r. nawiązała do tych wydarzeń, przypominając członkom Ognisk Pokutnych ich początki. „W czasie, kiedy zaczęły się rodzić Ogniska Pokutne na polskiej ziemi, a było to w roku 1967-ym, ochotników było bardzo dużo. Z wielkim entuzjazmem wpisywali się do Wspólnoty Czciocieli Ducha Świętego – Ogniska Pokutnych. Pan Jezus zaczął nas nawiedzać swoim Krzyżem tak, że z 70-ciu członków zostało zaledwie 7-miu. Pomyślałam – dobrze, niech będzie 7-miu członków, aby byli tacy, jak Ty Duchu Święty pragniesz by byli”<sup>66</sup>.

Pierwszą wzmiankę o rozwoju ilościowym Dzieła s. Maria poczyniła w „Liście” z dnia 1 stycznia 1981. Wiązało się to z przypomnieniem o obowiązku czytania jej listów, których celem była formacja religijna członków Dzieła. „Moi Drodzy. Listy Członkowskie – miesięczne ma czytać każdy Członek Ogniska Pokutnego. Niech Przełożeni „Siódemek” tak się starają, aby każdy indywidualnie mógł sobie list przeczytać i coś zapamiętać. Czterdzieści dwa listy [42 odbitki z ręcznej maszyny do pisania] wysyłam w każdym miesiącu. Wiem, że to jest bardzo mało na przeszło 300 Członków”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> „Kapłan ten jest pierwszym Opiekunem Ognisk Pokutnych, był naszym Duchowym Ojcem i troskliwym Opiekunem”. L 96, 1XII.1985.

<sup>63</sup> O roli, jaką ks. E. Boniewicz odegrał zarówno w rozwoju duchowym s. Marii jak i Dzieła, daje wyraz jej wyznanie: „Nigdy nie będę się mogła wywdzięczyć mojemu spowiednikowi ks. Edmundowi Boniewiczowi za pomoc duchową, który mnie trzymał i jak „kował”, rozpalone żelazo, kuł, kuł, aż wykuł Ogniska Pokutne w parafii Miłosierdzia Bożego w Częstochowie”. A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat?*, dz. cyt., s. 115.

<sup>64</sup> Tamże, s. 113-114.

<sup>65</sup> Tamże, s. 115.

<sup>66</sup> L 124, 1.VIII.1988.

<sup>67</sup> L 42, 1.V.1981.

W 1985 r. w „Liście” majowym s. Maria wezwała członków Dzieła do udziału w rekolekcjach, które odbywają się każdego roku. „A teraz, moi Kochani, przypominam o obowiązku uczestniczenia w naszych św. Rekolekcjach przed Duchem Świętym. Wszyscy, kto tylko jest zdrowy z członków Czcieli Ducha Świętego – Ognisk Pokutnych, powinien brać udział w Rekolekcjach. Do Ognisk Pokutnych należy około 350 osób. Odliczyć chorych i starszych 50, to 300 ludzi powinno wziąć udział i napęścić mały Kościółek Księży Palotynów w Częstochowie u Miłosierdzia Bożego”<sup>68</sup>.

„List” grudniowy z 1985 r. informuje, w których miastach Polski zaistniały Ogniska Pokutne. „A teraz myślę, że Wam, Kochani Bracia i Siostry, miło będzie wiedzieć w ilu miastach w Polsce są nasi Członkowie Ognisk Pokutnych. Otóż pierwsza Częstochowa, druga Skawina, trzeci Wrocław, czwarty Chorzów, piąta Warszawa, szósty Poznań, siódmy Kluczbork, ósma Stalowa Wola, dziewiąty Gdańsk, dziesiąty Jeżów, jedenasty Parczew, dwunasta Jelenia Góra, trzynasty Rzeszów, czternasty Kwidziń, piętnasty Jarosław, a po 2-3 osoby są po innych miastach, których nie podaję. No więc widzicie, 440 członków bierze czynny udział w modlitwie i pokucie, aby czynić zadość Orędziu Matki Bożej, a tym samym spraszać Miłosierdzie Boże na świat i oddać karę Bożą, na jaką żeśmy zasłużyli”<sup>69</sup>. W sierpniowym „Liście” w r. 1988, przypominając ponad dwudziestoletnią aktywność Ognisk Pokutnych, stwierdziła, że „czynnych członków jest ponad 300 osób”<sup>70</sup>. W 2002 r. do Dzieła należało 332 członków zamieszkałych w 16 miastach na terenie Polski<sup>71</sup>.

### Zasady formacji religijnej członków Dzieła

Każde apostołskie dzieło religijne zaaprobowane przez Kościół musi posiadać jasno określony cel oraz zasady kształtowania postaw życiowych jego członków. Zamiany te winny być wyrażone na piśmie. Ten wymóg spełniają Ogniska Pokutne. S. Maria, posilkując się wskazówkami udzielanymi przez kapłanów, opracowała dwa istotne dokumenty, zaaprobowane przez Częstochowską Kurię Metropolitalną dnia 10 grudnia 1999 r. Są nimi „Reguła” i „Konstytucja” Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych<sup>72</sup>. W Listach Członkowskich wyjaśniała ich poszczególne kwestie.

Celem podstawowym członków Dzieła jest wypełnianie nauki Jezusa Chrystusa, którą wyrażają: Osiem Błogosławieństw (por. Mt 5, 1-12), przykazanie miłości Boga i bliźniego (por. Mt 5, 43-48; Mk 12, 29-31; J 13, 34-36), naśladowanie doskonałości Ojca Niebieskiego (por. Mt 5, 48), Dziesięć Przy-

<sup>68</sup> L 89, I.V.1985.

<sup>69</sup> L 97, I.XII.1985.

<sup>70</sup> L 124, I.VIII.1988.

<sup>71</sup> Przeorysza Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych S. Joanna Maria od Jezusa Zmartwychwstałego, *Sprawa Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego – Ognisk Pokutnych. Kwestia asystencji kościelnej i pomocy duchowej*.

<sup>72</sup> H. Ostrogórska, *Czczyciele Ducha Świętego Ognisk Pokutnych...*, dz. cyt., s. 18-20, 27-31.

kazań Bożych (por. Wj 20, 7-17). W „Liście” z dnia 1 października 1985 roku s. Maria oświadczyła: „Ogniska Pokutne mają dawać z siebie przykład miłości bliźniego. Cała nasza formacja Czcieli Ducha Świętego – Ognisk Pokutnych jest postawiona na fundamencie miłości Boga i bliźniego. Owszem i na Ośmiu Błogosławieństwach. Pierwszym jednak naszym ćwiczeniem i wcieleniem w codzienne życie są Dwa Przykazania Miłości”<sup>73</sup>.

„Konstytucje” nakładają na członków liczne obowiązki, obejmujące praktyki religijne i moralne. Wszystkie one winny być podejmowane w duchu pokuty. Każdego dnia powinien zwracać się w modlitwie do Ducha Świętego, co najmniej 7 minut przeznaczyć na lektur Pisma św., odmówić jedną część różańca koronkę do Miłosierdzia Bożego i koronkę na uwielbienie Pana Jezusa i Jego 33 lat życia na ziemi. Powinien kierować się zasadami wynikającymi z ośmiu błogosławieństw i na nich budować swoje życie wewnętrzne. Oddzielną grupą obowiązków stanowią wskazania pokuty. Z obowiązku wynika nakaz przyjmowania w duchu pokuty i ekspiacji (bez szemrania) za grzechy własne i świata wszelkich cierpień, trudów życiowych, chorób i przykrości. Należy je przyjmować jako dopust Opatrzności Bożej. Członek Ognisk Pokutnych winien wypracować w sobie postawę wdzięczności za Krzyż dany mu przez Boga. Każdego obowiązuje abstynencja od napoi alkoholowych i palenia tytoniu. Obowiązkiem jest również praktyka comiesięcznej spowiedzi i udział w spotkaniu modlitewnym jego ogniska 13-tego dnia każdego miesiąca (na pamiątkę Objawień Fatimskich). Obowiązkiem jest również udział rekolekcjach, które odbywają się raz w roku w tygodniu poprzedzającym Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Rekolekcje te odbywają się co roku w Dolinie Miłosierdzia w Częstochowie. S. Maria zdecydowanie wypowiedziała się w kwestii kryterium oceny zgłaszających się kandydatów. W szeregi Dzieła „należy przyjmować ludzi dojrzałych wiekiem tak mężczyzn jak i niewiasty, pragnących prowadzić życie wewnętrzne, mających wrażliwe sumienie na głos Ducha Świętego, a także czujących w swojej duszy wezwanie Boże do świętości, która można osiągnąć przez wiarę, nadzieje i miłość oraz rzetelną współpracę z łaską Bożą, przez modlitwę, pracę, cierpienie i ochotną pokutę”<sup>74</sup>.

### Podsumowanie

Celem artykułu było przedstawienie historii życia s. Marii od Ducha Świętego, następnie genezy powstania ruchu charyzmatycznego „Czcieli Ducha Świętego Ogniska Pokutne”, kolejnych etapów jego rozwoju oraz zasad religijnej formacji członków. Z przeprowadzonych analiz wynika, że Dzieło zawdzięcza swoje powstanie Karmelitance z Częstochowy. Była ona przekonana, że stało się to z inspiracji Ducha Świętego. Charyzmat Dzieła, jak i zasady

<sup>73</sup> L 94, 1.X.1985. Wykładnię 8 Błogosławieństw s. Maria przestawiła w Listach Członkowskich nr: 33, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 54, 55, 56, 67, 127, 170, 186, 199.

<sup>74</sup> H. Ostrogórska, *Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych...*, dz. cyt.

formacji mają rzetelne podstawy biblijne. Członkowie Dzieła prowadząc ukrytą formę pokuty i modlitwy, spełniają przesłanie orędzia objawionego przez Matkę Bożą w Fatimie w 1917 roku.

Św. Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem*, przypomniał, że Kościół „czerpiąc z doświadczenia Pięćdziesiątnicy i własnych „dziejów Apostolskich”, od początku głosi wiarę w Ducha Świętego, jako Ożywiciela, poprzez który niezgłębiony Trójjedyny Bóg udziela się ludziom, zaszczipiając w nich zadatek życia wiecznego”<sup>75</sup>. Duch Święty stałe ożywia i uświęca tych wiernych, którzy oddają mu swoje serce. S. Maria Ostrogórska jest tego przykładem. Sprawą otwartą są badania nad jej drogą duchowego wzrostu. Zachowane świadectwa świadków jej życia, także jej osobiste wspomnienia i pisma, dają podstawę do odkrycia w tej drodze nadzwyczajnego prowadzenia. Obszar zagadnień teologiczno-ascetycznych może się stać przyczynkiem do kolejnych dysertacji.

Na koniec chciałbym dodać, że w 1974 r. osobiście poznałem s. Marię. Jej Dzieło jest mi również znane, gdyż przez siedem lat byłem jego Krajowym Opiekunem. Obecnie prowadzę studia nad życiem i pismami s. Marii. Potwierdzają one moje przekonanie, że była wybrana przez Boga do rzeczy wyższych.

\* \* \*

## **The Genesis and Formation Principles of the Movement “Worshippers of the Holy Spirit Fires of Penance” in the Light of the Writings of Sr. Maria of the Holy Spirit**

### **Summary**

In 1967, Sr. Maria Helena Ostrogórska, a Discalced Carmelite, gave rise to a charismatic prayer group called “Worshippers of the Holy Spirit – Penitential Fires”. The members, hidden from the world, undertake voluntary penance for their own sins, for the sins of the Polish nation and for all humanity. Thus, they respond to the message of Our Lady of Fatima, calling for repentance and prayer. She is the author of numerous theological and ascetic writings.

**Keywords:** Worshippers of the Holy Spirit Fires of Penance; Sr. Maria of the Holy Spirit; Helena Ostrogórska.

### **Bibliografia**

- Chmielewski M., *Szkola duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. tenże, Lublin-Kraków 2002, s. 851-853.
- Chmielewski M., Walewander E., *Benedyktyńska szkola duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 75-77.

<sup>75</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, nr 1.

- Chmielewski M., Kapec W., *Dominikańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 208-210.
- Chmielewski M., *Karmelitańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 401-406.
- Długosz A., *Pisarski dorobek s. Marii od Ducha Świętego*, Częstochowa 17.06.2002, kserokopia maszynopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.
- Koronkiewicz A., *Czy świat zjadł kwiat? Dzieje S. Marii od Ducha Świętego, żony, matki, karmelitanki, założycielki Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych*, Kraków 2008.
- Koronkiewicz A., *Pokuta w codzienności. Myśli wybrane. Droga*, Elk 2017.
- Koronkiewicz A., *Ogniska Pokutne. Zapraszamy na rekolekcje do sanktuarium Matki Bożej w Hodyszewie na Podlasiu w dniach 27-29 września 2013 r.*, „Różaniec”, wrzesień 2013, s. 30.
- Koronkiewicz A., *Dzieci z Fatimy ponownie wzywają do pokuty*, „Martyria” 9(2000), s. 11.
- Koronkiewicz A., *Miłość wymaga ofiary*, „Apostoł Posłaniec Królowej Apostołów”, listopad 1997, s. 14-15.
- Koronkiewicz A., *Nasi parafianie byli w Częstochowie*, „Apostoł Posłaniec Królowej Apostołów”, 7 sierpnia 1998, s. 16.
- Misiurek J., *Augustiańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 69n.
- Misiurek J., *Ignacjańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 347-350.
- Narewska D., *Współcześni pokutnicy*, „Słowo”, 1-3 marca 1996, nr 44, s. 9.
- Nazar T., *Niniejszym oświadczam*, Częstochowa 18.05.1991, w: A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat? Dzieje S. Marii od Ducha Świętego, żony, matki, karmelitanki, założycielki Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych*, Kraków 2008, s. 111.
- Nowak S., *Wpis powizytacyjny*, Częstochowa 14.II.1993, w: A. Koronkiewicz, *Czy świat zjadł kwiat? Dzieje S. Marii od Ducha Świętego, żony, matki, karmelitanki, założycielki Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych*, Kraków 2008, s. 112.
- Ostrogórska H., *Czciiele Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, informacje i materiały informacyjne*, Częstochowa-Kraków 2009.
- Ostrogórska H. s. Maria od Ducha Świętego, Karmelitanka, „*Jeśli pokutować...*”, Listy s. Marii do Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, Biblioteka „Niedzieli” tom 147, Częstochowa 2003.
- Ostrogórska H., *Autobiografia*, 1992, kserokopia maszynopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.
- Ostrogórska H., *Listy [1-219] do Członków Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego Ognisk Pokutnych, 1967-1998*, kserokopie maszynopisów, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.
- Paluch M., *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, Lublin-Kraków 1998.
- Paszowska T., *Franciszkańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielowski, Lublin-Kraków 2002, s. 281-290.
- Przeorysza Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych S. Joanna Maria od Jezusa Zmartwychwstałego, *Sprawa Wspólnoty Czcieli Ducha Świętego – Ognisk Pokutnych. Kwestia asystencji kościelnej i pomocy duchowej*, pismo do proboszcza parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Częstochowie, Częstochowa, dn. 2.02.2002, kserokopia pisma, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.
- Siemieniowski S., Kiwka M., *Chrześcijańskie ruchy charyzmatyczne: nowość czy kontynuacja Tradycji?*, Poznań 2019, s. 9-12.
- Weron E., *Ocena pracy*, Ołtarzew, dn. 11 czerwca 2002 r., recenzja książki „*Jeśli pokutować*”, kserokopia maszynopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.
- Weron E., *Szanowna i Droga Pani*, recenzja książki „*Czy świat zjadł kwiat?*”, Otwock 20.12.2007 r., kserokopia rękopisu, w: W. Rachwalik, Archiwum własne.